BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 27 lipca 1936 r. 1483.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kronika.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

VIII. ŻYCIE LITWINÒW I PRASY LITEWSKIEJ w WILNIE.

Kronika.

X X

Wydawnictwo informacyjne Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. (Referat Litewski).

I.ZAGADNIENIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/.L.AIDAS O POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ W ZWIĄZKU Z GDAŃSKIEM ."L.Aidas" 334 z 23 lipca r.b. Artykuł p.t. "Gdańsk a Polska polityka zagraniczna"Streszczenie.

Sprawy Gdańska perjodycznie zwracają na siebie uwagę Europy i budzą troskę Ligi Narodów.W Gdańsku krzyżują się sprzeczne ze sobą wpływy.Niemiec,Polski I Ligi Narodów.Najbardziej zawiła bodaj jest sytuacja Polski.Ostatnie wypadki W Gdańsku znowu wysuwają kwstję przeobjętowania się polsiej polityki zagranicznej.Polityka Min . Beka w samej Polsce posiada wielu przeciwników.Jeżeli Bekowi udało się stworzyć z Niemcami traktat przyjaźni ,to nie udało mu się uspokoić stronników ściskłej współpracy Francji i Polski.Dzisiaj stosunki polsko-francuskie są chłodne,Jednak nie wiele trzba by stosunki te znowu się ociepliły.Pamiętać przytem należy,że Beck prowadził poltykę nie własną,ą Piłsudskiego.Po śmierci Marszałka polityka jego siłą bezwładności prowadzona jest dalej.Niejeden zadaje sobie jednak pytanie czy polityka taka długo się utrzyma . Francuzi pokładają wreszcie wiele nadziei na wzmagające się wpływy Rydza Śmigłego w polskiem życiu politycznem.Trudno jednak dziś powiedzieć czy nadzieje te będą usprawiedliwione/A - 8 / 39/.

2/KORESPONDENCJA GUSTAINISA W SPRAWIE SYTUACJI LITWINÓW WILEŃSKICH. "L.Aidas"334 z 23 lipca r.b. Korespondencja Gustainisa p.t. "Naco sie uskarżają Litwini wileńscy." Streszczenie:

Wszyscy Litwini wileńscy twierdzą,że bardzo dobrze odczwają obowiązki swej obywatelskiej lojalności względem państwa ,którego są obywatelami,mimo,że nie mogą oni wyrzec się swych narodowych uczuć i sympatyj do Litwy.Jako lojalni obywatele płacą oni w miarę możności wszystkie podatki państwowę i samorządowe,spełniają wszystkie obowiązki,nie unikają służby w polskiem wojsku,nie biorą udziału w żadnych antypaństwowych organizacjach i nie zajmują się żadną nielegalną robotą.Jest jednak rzeczą bardzo bolesną,gdy narodowość ich ustalają wójtowie całkiem nie pytając zainteresowanych o zdanie.Oprócz wójtów ustalają też narodowość ludzie o jeszcze mniejszej kompetencji.Polszczy się nazwiska Litwinów całkiem ich o to nie pytając.

Zdarza się,że do parafji litewskiej przenosi się księdza Polaka umiejącego po litewsku.Gdy taki ksiądz w kościele zaczyna po litewsku mówić o bardzo poważnych rzeczach,to ludzie zaczynają parskać,słysząc jak ksiądz najkomiczniej przekręca wyrazy.Litwini wymieniają nazwiska księży: Bazewicza i Sztejna

Dyrektor gimnazjum Witolda w Wilnie z wielką troską mówił o perspektywach zbliżającego roku szkolnego,gdyż kilku nauczycielom tego gimnazjum starostwo nie daje świadectw moralności bez których KUratorjum nie zatwierdzi nauczycieli.Kim więc ich zastąpić? Czy wreszcie inni nauczyciele dostaną świadectwa moralności,gdy nawet tak poważnemu człowiekowi jak ksiądz Czybiras,albo niektórym innym nauczycielom,nie wydaje się tych świadectw,mimo,że nie przejawiają oni żadnej działalności politycznej.Gimnazjum może się więc znaleźć całkiem w zawiłej sytuacji,o ile nauczycielom będzie się odmawiało świadectw moralności,bez żadnych podstaw i motywów.Gimnazjum święciańskiemu postawiono zarzut,że uczniowie nie wykazują dostatecznie aktywnej państwowości,jakgdyby obowiązkiem uczniów była nie nauka, a jakaś specjalna aktywna państwowość polska.

Litwini wileńscy nie rozumieją zaco ich organy państwowe tak często traktują jako nieuprawnionych obywateli.Litwini oburzają się gdy agenci tajnej policji proponują im szpiegowanie Litwinów za wynagrodzeniem-lub też obiecując wzamian za za to nie czynić trudności życiowych.Jest to przecież demoralizacja ludności.Są Litwini, którzy za kilka złotych miesięcznie,służą tajnej policji polskiej, a niekiedy nawet prowokują spokojnych i niewinnych ludzi,których później wydają.

Kto chce uderzyć ten kij znajdzie.Polacy zawsze znajdują usprawiedliwienie,gdy chodzi o ucisk kulturalnego i narodowego życia Litwinów.Poco to jednak potrzebne? Czyż Litwini wileńscy stanowią najmniejsze niebezpieczeństwo dla Polski,która się przecież nazywa mo-

I.ZAGADNIENIE POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/.L.AIDAS O POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ W ZWIĄZKU Z GDAŃSKIEM. "L.Aidas" 334 z 23 lipca r.b. Artykuł p.t. "Gdańsk a polska polityka zagraniczna" Streszczenie.

Sprawy Gdańska periodycznie zwracają na siebie uwagę Europy i budzą troskę Ligi Narodów. W Gdańsku krzyżują się sprzeczne ze sobą wpływy Niemiec, Polski i Ligi Narodów. Najsłabiej zawsze tu jest sytuacja Polski. Ostatnie wypadki w Gdańsku znowu wywołały kwestię przewartościowania się polskiej polityki zagranicznej. Politykę tą Beck w samej Polsce posiada wielu przeciwników. Jeżeli Beckowi udało się unormować z Niemcami traktat przyjaźni, to nie udało mu się uspokoić stronników ściślej współpracy Francji i Polski. Natomiast stosunki polsko-francuskie są chłodne. Jednak nie wiele trzeba by stosunki te znowu się ożywiły. Pamiętać przytem należy, że Beck prowadził politykę nie własną, a Piłsudskiego. Po śmierci Marszałka polityka jego siłą bezwładności prowadzona jest dalej. Niejeden zadaje sobie jednak pytanie czy polityka taka długo się utrzyma. Francuzi pokładają wreszcie wiele nadziei na wzmagające się wpływy Rydza Śmigłego w polskiem życiu politycznem. Trudno jednak dziś powiedzieć czy nadzieje te będą usprawiedliwione/A - 8/ad/.

2/KORESPONDENCJA GUSTAINISA W SPRAWIE SYTUACJI LITWINÓW WILEŃSKICH. "L.Aidas" 334 z 23 lipca r.b. Korespondencja Gustainisa p.t. "Na co się uskarżają Litwini wileńscy." Streszczenie:

"Wszyscy Litwini wileńscy twierdzą, że bardzo dobrze odczuwają obowiązki swej obywatelskiej lojalności względem państwa, którego są obywatelami, mimo, że nie mogą oni wyrzec się swych narodowych uczuć i sympatyj do Litwy. Jako lojalni obywatele płacą oni w miarę możności wszystkie podatki państwowe i samorządowe, spełniają wszystkie obowiązki, nie unikają służby w polskiem wojsku, nie biorą udziału w żadnych antypaństwowych organizacjach i nie zajmują się żadną nielegalną robotą. Jest jednak rzeczą bardzo bolesną, gdy narodowość ich ustalają wójtowie często nie pytając zainteresowanych o zdanie. Oprócz wójtów ustalają też narodowość ludzie o jeszcze mniejszej kompetencji. Polszczy się nazwiska Litwinów całkiem ich o to nie pytając.

Zdarza się, że do parafji litewskiej przenosi się księdza Polaka umiejącego po litewsku. Gdy taki ksiądz w kościele zaczyna po litewsku mówić o bardzo poważnych rzeczach, to ludzie zaczynają parskać, słysząc jak ksiądz najkomiczniej przekręca wyrazy. Litwini wymieniają nazwiska księży: Zawadzkiego i Sztejna.

Dyrekcja gimnazjum Witolda w Wilnie z wielką troską mówi o perspektywach nadchodzącego roku szkolnego, gdyż kilku nauczycielom tego gimnazjum zabroniono nie dając świadectw moralności bez których kuratorjum nie zatwierdzi nauczycieli. Kim więc ich zastąpić. Czy wreszcie rząd nauczycielom tym dostarczy świadectwa moralności, gdy nawet tak poważnemu człowiekowi jak Michał Czyżyres, albo niektórym innym nauczycielom nie wydaje się tych świadectw, mimo, że nie przejawiają oni żadnej działalności politycznej. Gimnazjum może się więc znaleźć całkiem w rozpaczliwej sytuacji, o ile nauczycielom będzie się odmawiało świadectw moralności, bez żadnych podstaw i motywów. Gimnazjum świętościskiemu postawiono zarzut, że uczniowie nie wykazują dostatecznie aktywnej państwowości, jakgdyby obok akcji ucznia była nie nauka, a jakaś specjalna aktywna państwowość polska.

Litwini wileńscy nie rozumieją zaco ich organy państwowe tak często traktują jako nieuprawnionych obywateli. Litwini obrażają się gdy agenci tajnej policji proponują im szpiegowanie Litwinów za wynagrodzeniem-lub też obiecując. Zdaniem ks. na to nie czynić trudności życiowych. Jest to przecież demoralizacja ludności. Są Litwini, którzy za kilka złotych miesięcznie, służą tajnej policji polskiej, a niekiedy nawet prowokują spokojnych i niewinnych ludzi, których później wydają.

Kto chce uderzyć ten kij znajdzie. Polacy zawsze znajdują usprawiedliwienie, gdy chodzi o pokój kulturalnego i narodowego życia Litwinów. Czy to jednak potrzebne? Czy Litwini wileńscy stanowią najmniejsze niebezpieczeństwo dla Polski, która się przecież nazywa mo-

carstwem? Czy Litwini wileńscy wykonali jakąś masową antypaństwową robotę.Nic podobnego.Chcą oni być tylko Litwinami,mówić językiem swych przodków,zdobywać oświatę i kulturę.Wszystko to Polakom wydaje się podejrzane i zasługuje na skrępowanie.

Litwini wileńscy jeszcze boleśniej odczuwają wielką obojętność ogółu polskiego na wyrządzane im krzywdy.Ani prasa,ani szerszy ogół nie ujmują się za Litwinami.Przeciwnie,prasa często nawet podszczuwa,rozpuszczając różne fałsze i insynuacje.Litwini porównują to z przedwojennemi czasami. Wtedy liberalna prasa rosyjska i ogół były bardzo czułe na wszelkie przejawy ucisku.Bardzo często też na to reagowały.Niestety w tych czasach Litwini wcale nie doczekują tej wrażliwości od społeczeństwa polskiego.Utrudnia to im walkę o przyrodzone prawa człowieka.

Jednak mając wiele powodów do skarg Litwini nie tracą mimo to nadziei,że w przyszłości w granicach tej samej POlski stanie się im lżej i lepiej.Litwini ufają,że w społeczeństwie polskiem doczekają oni oceny swej obywatelskiej lojalności.Spodziewają się oni,że obecny ucisk będzie się musiał skończyć i że Warszawa zobaczy iż ucisk żadnych korzyści nie przyniesie, a tylko odepchnie wszelkie możliwe bardziej pokojowe uczucia Litwinów.Litwini wileńscy żyją w nadziejami.Obawiać się należy,by te nadzieje nie okazały się tylko złudzeniami/ A-8/38./

3/.GUSAINIS O STANOWISKU POLSKI WZGLĘDEM GDAŃSKA."L.Aidas" 328 z 20.VII. 36 r. Korespondecja Gustajnisa p.t."Polacy są bardzo czuli na Gdańsk."Streszczenie:

Sprawa gdańska wywołała w Warszawie wielką troskę i zainteresowanie.Niektórzy zaczęli już wyobrażać sobie koniec przyjaźni polsko niemieckiej,a nawet bardzo bliskie niebezpieczeństwo wojny.

Gdy nastąpił ostatni kryzys w Gdańsku Polacy stanęli na stanowisku,że nierozerwalność więzów między Gdańskiem,a Polską musi być dogmatem.Naród polski jest w tym względzie całkiem jednolity.

Istotnie wszelkie pogłoski o możliwych postępkach polskich w sprawie Gdańska wydają się bezpodstawne.Polacy nawet nie unikali wojny o Gdańsk.Ostatnie wypadki w Gdańsku rzuciły cień na przyjaźń między Warszawą,a Berlinem.Dla wszystkich jest rzeczą jasną,że Gdańsk był i pozostanie bardzo bolesnym punktem.Dla swego Pomorza i Gdańska Polacy mogliby nawet pokłócić się z Niemcami.

Całkiem niepoważne wydaje się wysuwany przez niektórych projekt zrekosempowania Polski za Gdańsk i Gdynię wyjściem na mo rze przez Litwę.W Polsce takiemi projektami nikt się poważnie nie interesuję.

Polacy są specjalnie wrażliwi na Gdańsk,który wraz z Pomorzem stanowi największą przeszkodę w nawiązaniu bardzo przyjacielskich stosunków z Niemcami.Ani Polacy Niemcom zbytnio nie ufają,ani też Niemcy nie spodziewają się by Polacy bez przelewu krwi mogli się zgodzić na zmianę swych granic na Pomorzu,Sląsku,czy w Gdańsku.Chęci i intencje obu krajów są tu bardzo wyraźne,chociaż często unika się publicznego o tem mówienia.Tylko w wypadkach ,gdy następuje coś niecodziennego odzywają się po ubu stronach głosy.
Wtedy to ujawnia się siła więzów przyjaźni między Polakami i Niemcami.Narazie te więzy są dla obu krajów droższe ,niż sprawy o charakterze"lokalnym",jak sprawa gdańska./A- 8/38./

4/ L.ZINIOS O ROKOWANIACH LITEWSKO NIEMIECKICH."L. Żinios" 136 z 23 lipca r.b. Artykuł p.t."Przewlekłe rokowania".Streszczenie:

W społeczeństwie litewskiem wynikło zainteresowanie przewlekającemi rokowaniami handlowemi między Litwą,a Niemcami.Zainteresowanie to wzrasta w miarę jak rokowania się przeciągają.Jak słychać rokowania dotyczą okresu jednego roku,a tymczasem trwają już blisko pół roku.Ze strony litewskiej dokłada się wysiłków,by porozumienie nastąpiło.Pociągnęłoby bowiem to za sobą poprawę stosunków. Litwa przecież cały czas tego pragnie i do tego dąży.Nigdy Litwa tych stosunków nie pogarszała.Wprost praktycznem wyrachowaniem jest dla Litwy,jako dla niewielkiego pokojowego państwa utrzymywaniem jak najlepszych stosunków z sąsiadami.Niejednokrotnie już ze strony Litwy składano takie i.t.p. poświadczenia,które akcentowały chęć dobrych stosunków sąsiedzkich i dążenia do tych stosunków ze wszystkimi sąsiadami.W obliczu takich faktów ogół litewski,który bardzo dobrze zna to stanowisko Litwy interesuje się dlaczego rokowania trwają tak długo?

Kwestje polityczne pragnie się tu wyeliminować,gdyż Litwa niejednokrotnie już w wypadkach rokowań podkreślała,że sprawy polityczne nie są rozważane podczas rokowań handlowych.Między polityką,a ekonomiką przeprowadza się wyraźny podział.

Należy sądzić,że w rokowaniach.które się mogły przewlec spowodu szczegółów technicznych,zostanie osiągnięte porozumienie korzystne dla obu krajów i że wyraźne i słuszne stanowisko litewskie utrzyma podział między ekonomiką, a polityką.Objekty polityczne nie mogą stanowić przedmiotu wymiany gdzie chodzi o bekony czy masło.Litwa dąży do dobrych sąsiedzkich stosunków z zasady./A -6./

5/. XX WIEK O POLITYCE POLSKIEJ W STOSUNKU DO LITWINOW WILENSKICH.XX wiek Nr.24 z 21/VII b.r. . artykuł p.t. "Wilcza moralność".Streszczenie:

Oznaczyć tu należy kilka faktów.Przed kilku dniami zakomunikowano o rewelacjach pewnego odłamu prasy polskiej na temat. "Litwy i Litwinów wileńskich".Vil. Rytojus podał do wiadomości cały szereg nowych represyj w stosunku do Litwinów wileńskich.Wspomniany artykuł prasy polskiej ukazał się po wywiadzie p.Gustajnisa z Wojewodą wileńskim i prezesem litewskiego komitetu narodowego w Wilnie.Prezes Komitetu zaproponował przy tem całkowitą lojalność państwową dla rządu polskiego.Widocznie wiadomości prasy polskiej miały zrównoważyć wrażenie oświadczenia p. Staszysa. Dlatego też wypada na te wiadomości patrzyć nietylko jako na wybryk histerycznej prasy,lecz jako na prace przygotowawcze do nowych represyj.

Są to poczynania realnej polityki polskiej.Nie znosi ona litewskości,ani też innych narodowości i przy każdej okazji jest zdecydowana tępić .Dla lepszego pretekstu rozpuszczono szczególnie efektowne wiadomości.Mianowicie oświadczono,że Litwa,która wypróbowała w 1920 r. siłę polskiego miecza przestała myśleć o walce orężnej,a zdecydowała rozwijać swe granice na rachunek Polski w inny sposób.Litwa rozpoczęła mianowicie walkę gospodarczą i kulturalną oraz szpiegowanie w Wileńszczyźnie.

Należy więc tylko wykazać,że organizacje litewskie w Wilnie realizują te dążenia Kowna. Poco jednak wykazywać ? Wykazywać to znaczy osłabiać swe pozycje.Wystarcza śmiało twierdzić,a efekt będzie większy Taki jest pewnik tej czy innej demagogji.Głosi się więc wprost,że podstawą działalności organizacyj litewskich w Polsce i poszczególnych działaczy jest zdrada państwa.Ośrodkiem tej akcji ma być Komtet Narodowy Litwinów Wileńskich oraz jego prezes p. Staszys.

Najciekawszem i najefektowniejszem pod względem demagogji oświadczeniem jest zwrot że rząd litewski za pośrednictwem p. Staszysa skupuje w Wilnie domy ,mogące stać się w czasie walki strasznemi twierdzami z których padać będą kule w plecy polskie.W końcu pismo wzywa do konfiskaty domów litewskich.

Tu właśnie tkwi cała istota artykułu.Mimo,że p.Staszys już wiadomość dementował i pismo pociągnął do odpowiedzialności sądowej lecz opinja już została wytworzona w tym kierunku by domy litewskie skonfiskować.Jeżeli istotnie domy skonfiskują to ogół będzie się musiał czuć jak po wykonaniu bohaterskiego czynu.

Byłoby rzeczą jałową polemizować z takiem pismem polskiem.Nikogo się bowiem nie przekona tam gdzie chodzi o coś innego,a nie o prawdę.Złośliwe kłócenie się byłoby jedynie dziecinnym gestem.Fakt ten jest jednak charakterystyczny jako realna ilustracja brutalnej koncepcji państwowej,która się w wielu miejscach rozpanoszyła. Metoda stronników tej koncepcji jest również charakterystyczna dla dzisiejszych czasów.Polega ona na osłanianiu egoizmu maską idealistyczną. Przypomina to bajkę Kryłowa o Wilku i jagnięciu. Taka wilcza moralność rozpanoszyła się na arenie międzynarodowej i państwowej,przykładem tego mogą być właśnie ataki pewnego odłamu prasy polskiej pprzeciwko Litwinom.

Dążąc do stworzenia państwa o szlachetniejszych poglądach należy demaskować istotne dążenia egoistycznej polityki i wilczej moralności.Dla słabego fizycznie narodu jest to bowiem jedyny środek unieszkodliwienia tego egoizmu .Trzeba zdzierać zeń maskę./A 8/39/.

Kronika.

6/ SPRAWA PRZEDSTAWICIELSTWA LITWY W LIDZE NARODOW."L. Žinios z 20 VII.r.b. W odpowiednich urzędach litewskich jest omawiany

Kwestje polityczne pragnie się tu wyeliminować, gdyż Litwa niejednokrotnie już w wypadkach rokowań podkreślała, że sprawy polityczne nie są rozważane podczas rokowań handlowych. Między polityką a ekonomiką przeprowadza się wyraźny podział.

Niektórzy sądzą, że [illegible], które się mogą przewlec z powodu szczegółów technicznych, [illegible] potem [illegible] dla obu krajów i to wyraźne i, gdyż Kowno [illegible] litewskie utrzyma podział między ekonomiką, a polityką, to polityczne nie mogą stanowić przedmiotu umowy, gdzie chodzi o bekony czy masło. Litwa dąży do dobrych sąsiedzkich stosunków z sąsiady./A -G.A

5/. XX WIEK O POLITYCE POLSKIEJ I STOSUNKU DO LITWINÓW WILEŃSKICH./XX wiek Nr.84 z 21/VII b.r. artykuł p.t. "Wilcza moralność". Streszczenie:

Oznaczyć tu należy kilka faktów. Przed kilku dniami zakomunikowano o rewelacjach pewnego odłamu prasy polskiej na temat "Litwy i Litwinów wileńskich" /VII. Wytojus podał do wiadomości cały szereg nowych represyj w stosunku do Litwinów wileńskich. Wspomniany artykuł prasy polskiej ukazał się po wywiadzie p. Gustajnisa z wojewodą wileńskim i prezesem litewskiego komitetu narodowego w Wilnie. Prezes Komitetu zaprotestował przy tem delikatnie lojalność państwową dla rządu polskiego. Widocznie wiadomość prasy polskiej miały zrównoważyć wrażenie oświadczenia p. Staszysa. Dlatego też wypada na te wiadomości patrzeć nietylko jako na wybryk nieodpowiedzialnej prasy, lecz jako na przygotowawcze do nowych represyj.

Są to nieporozumienia realnej polityki polskiej. Nie znosi ona litewskości, ani też innych narodowości i przy każdej okazji jest zdecydowana tępić. Dla lepszego pretekstu rozpuszczono szczególnie efektowne wiadomości. Wilnowianie oświadczono, że Litwa, która wypróbowała w 1920 r. siłę polskiego miecza przestała myśleć o walce orężnej, a zdecydowała rozwijać swe granice na rachunek Polski w inny sposób. Litwa rozpoczęła mianowicie walkę gospodarczą i kulturalną oraz zażegowanie w Wileńszczyźnie.

Należy więc tylko wykazać, że organizacja litewska w Wilnie realizuje te dążenia Kowna. Lecz jednak wykazywać? Wykazywać to znaczy osłabiać swe pozycje. Wystarczy śmiało twierdzić, a efekt będzie większy. Taki jest ponik tej czy innej demagogji. Głosi się więc wprost, że podstawą działalności organizacyj litewskich w Polsce i poszczególnych działaczy jest zdrada państwa. Ośrodkiem tej zdrady ma być Komitet Narodowy Litwinów Wileńskich oraz jego prezes p. Staszys.

Najciekawszym i najefektowniejszym pod względem demagogji oświadczeniem jest zwrot że rząd litewski za pośrednictwem p. Staszysa skupuje w Wilnie domy, ażeby mieć w czasie walki strategiczne twierdze, z których nadać będzie bić w plecy polskie. Wkońcu pismo wzywa do konfiskaty domów litewskich.

Tu właśnie tkwi cała istota artykułu. Jasno, że p. Staszys już wiadomość dementował i pismo pociągnął do odpowiedzialności sądownie [illegible] opinji, ale zostało wytworzone w tym kierunku by domy litewskie skonfiskować. Jeżeli istotnie domy skonfiskują to ogół będzie się czuł jak po wykonaniu bohaterskiego czynu.

Wybór rzeczy jaskrawy porównując z takiem pismem polskiem. Nikogo się bowiem nie przekona tem, gdzie chodzi o coś innego, a nie o prawdę. [illegible] kłócenia się byłoby jedynie dziecinnym gestem. Fakt ten jest jednak charakterystyczny jako realna ilustracja brutalnej koncepcji państwowej, która się w wielu miejscach rozszerzyła. Wybitnych stronników tej koncepcji jest również charakterystyczne dla dzisiejszych czasów. Polega ona na osłanianiu egoizmu maską idealistyczną. Przypomina to bajkę Kryłowa o wilku i jagnięciu. Taka wilcza moralność rozpanoszy się na arenie międzynarodowej i państwowej, przykładem tego mogą być właśnie ataki pewnego odłamu prasy polskiej przeciwko Litwinom.

Dążąc do stworzenia państwa o szlachetniejszych podstawach należy demaskować istotne dążenia egoistycznej polityki i wilczej moralności. Dla małego litewskiego narodu jest to bowiem jedyny środek unieszkodliwienia tego egoizmu. Trzeba zdzierać zeń maskę./A 5/esk.

K r o n i k a.

6/ SPRAWA PRZEDSTAWICIELSTWA LITWY W LIDZE NARODÓW./EL. Zinios z 20 VII r.b./ W obydwóch [illegible] w urzędach litewskich jest omawiany

projekt założenia przy Lidze Narodów Stałego przedstawicielstwa, na wzór posiadanego już przez Łotwę.

Kwestja ta staje się aktualna, wobec oczekiwanego od jesieni udzielenia stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla państw bałtyckich. /A- 13/.

7/ ODEZWA OFICEROW WIEZNIOW DO NARODU LITEWSKIEGO jak podaje PAT: oficerowie uwięzieni w związku z puczem Voldemerasa 7.VI. 34 r. wysłali ostatnio z więzienia odezwę do narodu litewskiego następującej treści."Litwa w niebezpieczeństwie. W kraju panuje anarchja.Nie mieliśmy jeszcze tego,aby sąsiad podpalał sąsiada,a obywatele ścinali słupy telegraficzne,spalali mosty,niszczyli dobro państwa.

W kraju szerzy się straszna choroba.Kto jest temu winien? Uważamy ,że w społeczeństwo naszeuderza fala teroru i to ze strony "prawomocnego"rządu Smetony.Skompromitowany rząd chwyta się brudnego bolszewickiego środka-teroru,wyprowadzając cały kraj z równowagi.

W maju r. 1934 nasi dostojni oficerowie zwrócili się za pośrednictwem pułk. gen.sztabu Nagiewicza do Smetony z prośbą usunięcia ministrów - złodziejów.Smetona prosił o 3 dni dla załatwienia tej prośby. Termin upłynął 7.VI.34 r.Wybuchło powsanie. . Garnizon kowieński solidarnie wystąpił i zażądał natychmiastowego usunięcia defraudantów-łapowników ministrów: Żylińsk ,Brazajtisa,Rustejkę,Giedrajtisa, i innych. Żądali również od Smetony urzędowania w myśl istniejącej konstytucji.

W odpowiedzi Smetona oficerom oświadczył:panowie oficerowie, sam widzę ile złego w naszym kraju.Przyrzekam,że za trzy dni zrobię ze wszystkiem porządek.Wasza interwencja mnie bardzo ułatwi.A teraz idźcie do koszar i róbcie tam swoją robotę.Za dzisiejsze wyłamanie się nie będziecie mieli żadnej kary i przeniesień.Mówię to wam przy świadkach i przyrzekam, że nawet nasza prasa nie będzie o tem pisać.

Oficerowie posłusznie wrócili do koszar.

W krótkim czasie agenci Smetony 125 oficerów pojedyńczo aresztowali.

Po okrutnem znęcaniu się policji nad aresztowanymi oficerami, każdemu z nich zaproponowano ułaskawienie, z warunkiem podpisania wyrazów żalu za swój postępek.Była to prowokacja.Na drugi dzień,zamiast ułaskawieniaukazała się w prasie notatka o oficerach z wymienieniem nazwisk jako zdrajców ojczyzny.

Minęły dwa lata,stosunki w państwie nie uległy zmianie.Kłamstwo, prowokacja i teror policyjny trwają nadal.W dalszym ciągu codziennm zjawiskiem są masowe rozstrzeliwania ludzi iprzepełnienie więzień. Prorządowa prasa pod opieką półinteligenta min.Spr.Wewn.Czaplikasa swoje robi.Ta anarchja może doprowadzić nasz kraj do najgorszego nieszczęścia,że znajdzie się w rękach obcych.Nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za losy Litwy i wołamy:"Krwawe ręce Smetony,precz od Litwy".

Podpisało 32 oficerów,siedzących w więzieniu kowieńskiem./A -11/

8/ UTRUDNIENIA PRZYJAZDU TURYSTOW.L.Żinos z 22.VII r.b. W Niemczech zniesiono przepisy dla chcących jechać do uzdrowisk kraju kłajpeckiego.Jak wiadomo dotychczas życzący jechać na lato do kraju kłajpeckiego mogli zabierać miesięcznie po 200 marek na osobę. Ostatnio pozwala się wywozić tylko po 10 marek.Kilka ostatnich dni przed wprowadzeniem tych ograniczeń wielu turystów przyjechało do nadmorskich uzdrowisk w Kłajpedzie.

Podobno nowowydane ograniczenia mają charakter tymczasowy . /A- 6/

9/"SPRAWA ODWOŁANIA RED. GUSTAJNISA""Sekmadienis"z 21 VI. r.b Wtych dniach powraca do Kowna dla spędzenia swego urlopu w Litwie warszawski korespondent "Liet.Aidasa"Jak się L.N." dowiaduje . p.Gustajnis po urlopie spowrotem do Warszawy nie powróci. /A - 8/

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE

10. PRZEMOWIENIE PREZYDENTA SMETONY W GIRULACH NA TEMAT ORGANIZACYJ LITEWSKICH. "L.Aidas" z dnia 24.VII.Streszczenie:

20 lipca r.b. prezydent Smetona przybył do miejscowości Girule w odwiedziny do obozu"Młodej Litwy"i"Santary" Prezydenta spotkali przedstawiciele obu organizacyj,goście i przedstawiciele prasy. Po zwiedzeniu obozu prezydent wygłosił następujące przemówienie: